

Lekcje szyte na miarę

Już prawie trzy lata jest realizowany projekt „Zagrożenia ekosystemów leśnych – klęski i przeciwdziałania”. Ma on cel edukacyjny – kształtować świadomość ekologiczną społeczeństwa poprzez ukazywanie przyczyn i skutków klęsk żywiołowych, w szczególności na obszarach leśnych. Realizuje go Instytut Badawczy Leśnictwa, a wsparcia udzielił Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Najważniejszym działaniem w tym przedsięwzięciu jest przekazanie, szczególnie młodym ludziom wiedzy o wzajemnej zależności ekosystemów leśnych i żywołów. Sporą dawkę informacji na ten temat udzieliliśmy uczniom, w miesiącach wakacyjnych oraz na początku bieżącego roku szkolnego. Głównie było to poza terenem szkoły, na kameralnych lekcjach w otoczeniu przyrody, a także piknikach naukowych i rodzinnych, których przewodnim hasłem było: „Ekosystemy leśne i żywoły – przyjaciele czy wrogowie?”

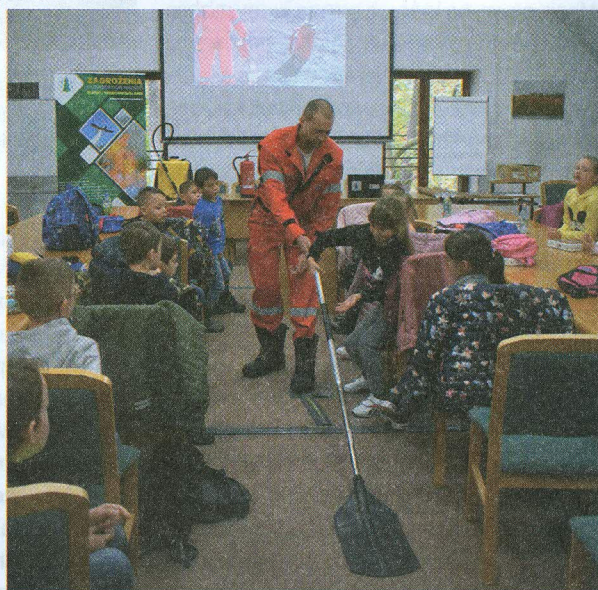
Co po tym czasie można powiedzieć o metodach naszego działania? Czy przekazywana wiedza z zakresu ochrony przeciwpożarowej lasu trafiała do młodych ludzi? Jak poziom wiedzy ma młodzież z tego zakresu i czy takie lekcje i ich problematyka jest interesująca?

Jako prowadzący zajęcia z ochrony przeciwpożarowej lasu, uważam, że mam tu spore szczęście co do przedmiotu lekcji. Nie bez przyczyny od „małego” wiele dzieci, deklaruje, że chcą zostać strażakami. Na pytanie dlaczego tak postanowili, odpowiadają głównie: bo strażak ratuje, można na niego liczyć, jest odważny i wszyscy go szanują. Taki obraz rzeczy ma odzwierciedlenie w rankingu „szacunku” do tego zawodu – gdzie strażacy zajmują od lat

miejsca na samym szczycie. Wychodząc na spotkanie z uczniami, ubrany w trudne palne, jaskrawo czerwone ubranie do walki z pożarami otwartych przestrzeni, już na samym początku zwracam ich uwagę. W tym miejscu trzeba powiedzieć, że miejscem spotkań z młodymi ludźmi jest Laboratorium Ochrony Przeciwożarowej – Lasu Instytutu Badawczego Leśnictwa. To jedyne takie miejsce w Polsce, gdzie można dowiedzieć się o różnych zagadnieniach związanych m. in z ochroną lasów przed pożarami. Na miejscu jest również różny sprzęt i ekwipunek, którego używamy podczas prac terenowych, co ma niebagatelne znaczenie dla utrzymania zainteresowania młodzieży szkolnej lekcją.

Odwiedzające nas klasy, to cały przekrój wiekowi szkół podstawowych, dlatego każda lekcja jest delikatnie modyfikowana pod względem stopnia trudności, doboru słów oraz planowanych pokazów. Bez zbędnej skromności można powiedzieć, że są one jakby

szyte na miarę. A jest to ważne ponieważ zupełnie inaczej rozmawia się z dziećmi klas 1-3, 4-6 oraz 7-8. Te pierwsze to jeszcze „kochane bąble”, które mają w sobie dużo nieśmiałości, są przeważnie bardzo grzeczne i zaciekawione. Z radością biorą udział w zgadywankach, przymierzają strój strażaka – leśnika. Zapytane o pewne problemy związane z pożarami w lesie czy



Bartłomiej Kołakowski, pracownik Laboratorium Ochrony Przeciwożarowej Lasu, Instytutu Badawczego Leśnictwa, demonstrowa młodzieży działanie tłumicy, służącej do gaszenia tłącego się podłoża ściółki.



Mirosław Kwiatkowski, pracownik Laboratorium Ochrony Przeciwożarowej Lasu, Instytutu Badawczego Leśnictwa, wręcza młodzieży plansze do gry terenowej.



Ostatnie instrukcje przed wyruszeniem na leśne dukty.



Jak zwykle, po zakończeniu zięć wszyscy spotykają się przy ognisku na pieczonych kielbaskach.

o przeznaczenie sprzętu, próbują dzielnie własnymi słowami opisać to co już widzieli, słyszeli albo po prostu zupełnie spontanicznie podzielić się np. swoją historią z wakacji, która akurat nie musi mieć nic wspólnego z lasami, ale w ich mniemaniu trzeba o tym wspomnieć. I jest to również ważne, ponieważ czasem z takich pobocznych opowieści przechodziło się łatwiej do zagadnień ważniejszych z punktu widzenia lekcji.

Z kolei klasy 4-6, to już bardziej rozgadane urwisy, które niekiedy od razu wpadają w entuzjazm związany z widokiem kasku, rękawic czy gaśnicy, ale jednak tak nietypowe przedmioty jak np. hydronetka czy zapalarka punktowa powodują, że włączają się do dyskusji. Mają już swoje wyrobione zdanie - co można, a czego nie w lesie i są bardzo kreatywne w rozwijaniu wątków trochę bardziej skomplikowanych jak np. stopień zagrożenia pożarowego lasu. Jeszcze ciągle można ich „przekupić” perspektywą otrzymania różnych gadżetów, takich jak gry planszowe czy foldery i tym samym zmotywować do współpracy nieco rozbawione towarzystwo.

Młodzież, a właściwie nastolatki, uczniowie klas 7 i 8, to najtrudniejszy „odbiorca” naszej wiedzy. Ich czasami malujące się na twarzach znużenie na początku lekcji może zniechęcić niejednego wykładowcę. Ubranie strażackie ani inne przedmioty nie bardzo ich interesują, raczej są obiektem żartów. Prośba lub zakaz nawet używania telefonów komórkowych jest często łamany – inną strategią jest bezceremonialne zasypanie na ławce. Tu

szczególnie dobrym wyjściem okazuje się bezpośredni kontakt z poszczególnymi uczniami – nie tylko „buntownikami”, ale również tymi którzy w sposób widoczny się izolują, chowają i ostatnie o czym myślą, to wypowiadać się głośno. Jest to zresztą strategia doskonale sprawdzająca się też w innych grupach z tym, że młodsi chętniej się zgłaszają sami. W tej grupie jednak zadziwiająco dużo uczniów słyszało już o zupełnie zaawansowanych informacjach dotyczących szeroko pojętej ochrony przeciwpożarowej lasu – nie tylko, że w lesie nie można palić ognisk byle gdzie.

Oceniając przebieg spotkań z młodzieżą trzeba stwierdzić, że ma ona elementarną wiedzę z zakresu ochrony przeciwpożarowej lasu. Każda z grup wiekowych ma świadomość zagrożenia jakie niesie ze sobą nieostrożne posługiwanie się ogniem w lesie. Na uwagę zasługuje fakt, że wszystkie klasy były pewne, że pożar w lesie może powstać od butelki szklanej, która zadziała jak soczewka. Wiemy, z doświadczeń przeprowadzonych w LOPL, że przy klasycznych butelkach jest to mało realne. Wiedza odnośnie rozpalania ognisk w miejscach do tego przeznaczonych i możliwości wywołania pożaru poprzez rzucenie niedopałka papierosa, również jest powszechna i to cieszy. Zdarzały się klasy, gdzie uczniowie wiedzieli już o podstawach nawigowania się w lesie po słupkach odziałowych i istnieniu straży leśnej, do której warto mieć numer przed wyruszeniem do lasu danego nadleśnictwa – co również było podkreślane na zajęciach. Każda lek-

cja kończyła się krótką porcją informacji poza tematyką leśną, ale ciągle związaną z ogniem – jak zachować się podczas pożaru auta, pierogów na patelni oraz czy warto mieć gaśnicę w kuchni i jak. Tu również młodzieży nie można zarzucić niewiedzy. Koniec końców zawsze udawało się zaangażować uczniów i wprowadzić trochę śmiechu, kiedy to przychodził czas na pozowanie z hydronetką plecakową czy posługiwanie się tłumiącą albo zapalarką. Bezsprzecznie najwięcej ochoty do udziału wywoływało hasło: kto chce nadepnąć na strażackiego buta? – by sprawdzić jakie ma właściwości i jak zbudowane jest takie specjalne obuwie.

Obecnie przechodzimy do kolejnego, wyższego poziomu edukacji – będziemy szkolić liderów, nie tylko nauczycieli. Jakim będą odbiorcą przekazywanych treści z zakresu żywienia ognia? Tego nie wiemy. Ale taka wiedza jest przydatna każdemu, miejmy tylko nadzieję, że nie będzie potrzebna do sprawdzenia w praktyce.

Bartłomiej KOŁAKOWSKI

Laboratorium Ochrony Przeciwpożarowej Lasu



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej

Instytut Badawczy Leśnictwa

Artykuł powstał w ramach realizacji projektu pt. „Zagrożenia ekosystemów leśnych – kłeski i przeciwdziałanie”, dofinansowanego ze środków NFOŚiGW. Za jego treść odpowiada wyłącznie Instytut Badawczy Leśnictwa.

Fot. IBL